KSIĘGOZBIÓR
EMILJANA LOTHA
Bf. L. 1430

№ 1. 25 kwietnia 1926. Rok I.

Cena numeru **20 gr.**

GAZETA PABJANICKA

Cena numeru **20 gr.**

TYGODNIK INFORMACYJNY i SPOŁECZNY.

Sekretarjat Redakcji: PABJANICE, Kościuszki 17, czynny w poniedziałki i środy od 6 do 7.

Tylko 4 dni! **„ZACHĘTA“** Tylko 4 dni!

Od czwartku 22 kwietnia do niedzieli 25 kwietnia wł.
Arcydzieło słynnej wytwórni First National Pietures w New-Jorku

Człowiek, który milczał...

Dramat egzotycznych krajów i nieokiełznanych charakterów w 8 aktach w roli głównej najpopularniejszy bohater ekranów MILTON SILLS.

Nad program: arcywesoła groteska amerykańska 2 aktach:

Początek seansów w dnie powszednie o godz. 7, w niedzielę o 6

Łowca motyli.

Muzyka pod kierunkiem p. M. Strzeleckiego.

SKŁAD APTECZNY
I. Kasperskiego
ulica Zamkowa № 15.
poleca Szanownej publiczności po cenach bardzo przystępnych:
Najnowszą kosmetykę krajową i zagraniczną na udelikatnienie cery i usunięcie plam i liszaji na twarzy. Nasiona ogrodowe i pastewne — pokost — lakiery i farby olejne. — Szellak, — naftalinę i t. p.

Kapelusze męskie
filcowe, wełn. i włosiowe firm „Schlee“, „Bossi“ i „Borsalino,
w dużym wyborze na składzie u
Art. Keil'a — Pabjanice, Zamkowa № 17.

JAJA WYLĘGOWE — kur ras:
Wyandottów białych i Plymonth-Rocków 1 zł za szt.
Wiadomość w Związku Hod. Drobiu — Kościuszki 10, w środy i soboty od 8 do 9.

JAN JACKOWSKI, zdun -- Pabjanice,
ulica Zamkowa 37 — (front, III-cie piętro)
wykonywa wszelkie roboty w zakres zduńswta wchodzące i przyjmuje zamówienia na
przenośne piecyki kaflane różnych fasonów.
Wykładanie ścian kaflami i układanie posadzek.

GAZETA
PABLANICKA

Nr. 1. 25 Kwietnia 1926 r. Rok I.

GAZETA PABJANICKA

M. B. P. Łódź

Tygodnik społeczny i informacyjny.

Redaktor i wydawca w imieniu Komitetu: dr. Witold Eichler.

Od Redakcji.

W dzisiejszych czasach pościgu za najrozmaitszemi zdobyczami prasa staje się czynnikiem koniecznym, którego nie można niczem zastąpić.

Wypadki dnia każdego, rozgrywające się na tle skomplikowanych stosunków ekonomiczno-społeczno-politycznych, domagają się sumiennego ujęcia i oświetlenia, by sądy o nich, często błędne, sprowadzić na właściwe tory.

Prasa rzetelna, kierująca się dobrem ogółu, zapoznaje opinję publiczną z faktycznym stanem rzeczy każdego zagadnienia i jest czynnikiem twórczym.

Życie dzisiejsze rozwija się z taką szybkością, iż obowiązujące przepisy, zarządzenia normy postępowania stają się bardzo często bezduszną, krępującą formułą i dostarczają materjału do głębokiej analizy.

Prasa czuwa nad życiem i poszczególne fakty, napozór luźne i oddosobnione, łączy w związki przyczynowe, by następnie spostrzeżenia swe zreferować publiczności i zmusić ją do do myślenia.

Prasa uczy i każe myśleć!

Każdy ośrodek ludzki, wykazujący pewną sumę mniej lub więcej skomplikowanych stosunków, winien posiadać choć jeden organ prasowy, któryby czuwał nad jego całością i informował opinję publiczną o potrzebach i tendencjach danego społeczeństwa.

Miasto Pabjanice, liczące z górą 40 tysięcy mieszkańców i posiadające rozległy samorząd komunalny oraz rozwinięte życie zbiorowe, nie zdobyły się jeszcze dotychczas na stały organ prasowy, aczkolwiek potrzeba jego jest przez wielu odczuwana i pismo lokalne staje się z dniem każdem coraz bardziej pożądane.

Miasto nasze przejawia nieraz piękne myśli, projekty, zamiary, które winny znaleźć swój wyraz na łamach pisma; posiada swoje bolączki, choroby i niedomagania, które żądają wprost szczerego oświetlenia i krytyki rzeczowej. Grono osób postanowiło wypełnić lukę w naszem życiu miejscowem i przystępuje z dniem dzisiejszym do wydawania tygodnika.

Tygodnik nasz będzie demokratyczny i niezależny od żadnej partji politycznej.

Podstawą naszych rozważań będzie szczera idea demokratyczna, szczere umiłowanie ideału równości i wolności i szczera dbałość o dobro naszego miasta.

Krytyka nasza będzie rzetelna i życzliwa, by dawać impuls do zastanowienia się i poprawy.

* * *

Wszystkie instytucje, istniejące na terenie naszego miasta, prosimy o przysyłanie nam sprawozdań ze swych działalności, oraz materjału, dotyczącego ich historji, dzisiejszego stanu organizacji i projektów na przyszłość.

W ten sposób instytucje powyższe przyczynią się do nadania pismu naszemu charakteru lokalnego i zapoznają ze swą działalnością szerszy ogół.

Wszystkich zaś mieszkańców naszego miasta prosimy o dzielenie się z nami swojemi spostrzeżeniami i uwagami w związku z życiem społecznem w Pabjanicach.

KOMITET REDAKCYJNY:

Eichler Witold *Janowski Franciszek* *Salska Helena*

Staszewski Kazimierz *Szefer Stanisław.*

Kryzys gospodarczy

Kryzys gospodarczy, jaki obserwujemy w naszem mieście, a objawiający się, jak i w innych ośrodkach przemysłowych, w ciągłym wzroście liczby bezrobotnych i w pauperyzacji wszystkich warstw społecznych, nie może być rozpatrywany, jak tego chcą niektórzy, przez pryzmat stosunków lokalnych.

Te kilka tysięcy bezrobotnych w Pabjanicach są cząstką organiczną całej masy bezrobotnych w Państwie polskiem, ta ostatnia zaś związana jest ściśle z ogólną europejską kwestją bezrobocia.

W dzisiejszym okresie gospodarczym, który charakteryzuje się olbrzymim rozwojem przemysłu maszynowego i bogactwem środków komunikacyjnych, żadne państwo europejskie nie przedstawia sobą odrębnego organizmu gospodarczego, lecz wszystkie one nawzajem się uzupełniają i tworzą wspólny rynek światowy.

Linje bagnetów, jeżące się na granicach politycznych państw europejskich, nie stanowiły nigdy przeszkody przy stałem, często nieuświadomionem, dążeniu narodów do solidarności w dziedzinie gospodarczej.

Pęd ten w kierunku koncentracji jest cechą charakterystyczną obecnego prądu dziejowego, którego żadna siła ludzka nie zdoła zatrzymać lub odwrócić.

I, mówiąc o kryzysie gospodarczym, jaki trapi Polskę od chwili jej powstania, nie należy zapominać o kryzysach, przeżywanych przez inne państwa europejskie, gdyż wszystkie one są objawem jednej i tej samej choroby, będącej udziałem wszystkich państw europejskich.

Bezpośrednią przyczyną dzisiejszego kryzysu gospodarczego w Europie jest wojna światowa z r. 1914 — 18, która zwichnęła dotychczasową równowagę gospodarczą i doprowadziła do gruntownej zmiany systemu gospodarczego współżycia narodów i państw.

Wskutek podziału świata na dwa walczące ze sobą obozy, przerwały się przez lata wyrobione i ustalone stosunki handlowe, co w konsekwencji musiało podważyć dotychczasową harmonję między produkcją, a konsumcją na rynku światowym.

Powstanie szeregu nowych państw na gruzach dawnych potężnych organizmów polityczno-gospodarczych dopełniło reszty.

Typowym wyrazem tych przemian jakie zaszły na rynku światowym, jest Anglja, która przed wojną prowadziła największy handel z całym światem, a dziś nie może znaleźć przedwojennego zbytu dla swych towarów nawet we własnych kolonjach i dąży do stworzenia wspólnie z dominjami zamkniętego obszaru gospodarczego, wchodząc na drogę ochrony własnej wytwórczości przez wprowadzenie ceł.

Jako państwo zaś, żądające wolności handlu międzynarodowego, występują obecnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które dotychczas konsekwentnie stały na stanowisku ochrony własnej wytwórczości.

Feljeton.

Mój wywiad.

Postanowiliśmy wydawać gazetę. Taki sobie skromny tygodniczek pabjanicki. Postanowiliśmy? Kto?...

My. Tacy niepoprawni marzyciele, którzy sądzą, że i w Pabjanicach może się coś udać, co można mierzyć jedynie dobrą wolą — i odrobinką kultury.

Boże drogi! Czegośmy już nie postanawiali i nie wcielali w czyn. Patrzałem na poczynania i brałem udział w sprawach, które, zdawało się, iż są „murowane“ ze względu na cel i potrzebę, a jednak....

A jednak kończyły się „klapą“.

Ha, trudno! Nałóg jest nałogiem. Zaryzykuję jeszcze raz. Zresztą — niewielkie ryzyko: troszkę humoru, troszkę satyry, troszkę myśli, troszkę serca (i Ty mu wierzysz, biedny Czytelniku? — przypisek zecera) — i oto jest tygodniowy feljeton.

Jak widzimy w sumie niewiele się ryzykuje. Oczywiście oile nie brać pod uwagę atramentu i papieru, dwóch rzeczy, mających rzeczywiście istotną i poważną wartość.

W tem miejscu szanowny czytelnik i, oczywiście, stały prenumerator „Gazety“, myśli sobie mniej więcej tak: — do licha — ględzi, jakby witał jakiego dygnitarza, a gdzież, u djabła, feljeton? —

Hola! feljeton nie dolar — nie skacze. Feljeton — jak oświetlenie miasta: najpierw jest słabe światełko, potem sobie na godzinę zgaśnie, potem się pojawi, ale tak skromnie, że tylko można się domyślać, że już jest; potem sobie znowu trochę zgaśnie, potem troszkę drży z zimna (czy strachu); potem zabłyśnie z siłą dwóch świec parafinowych; potem sobie odpocznie przez kilka dni — a wreszcie dopiero z tego powstaje wielka elektrownia.

Ale do rzeczy. Aby odrazu rozpocząć w redakcji pracę „feljetonowo“, postanowiłem kolegom po piórze „zrobić kawał: niespodziankę.

Zamiast pierwszego feljetonu — wywiad. Wywiad w sprawie naszego pisma.

Zamiar wcieliłem natychmiast w czyn. Kilkadziesiąt osób z pośród najwybitniejszych działaczy (w tym i owym kierunku) raczyło udzielić mi chwili — tak cennego dla państwa i miasta — czasu.

Niektóre z najbardziej charakterystycznych, znamiennych, rzeczowych, głęboko ujętych i trafnych opinji i uwag — cytuję:

Jeden z filarów wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowego, które na wojnie wyszło, jak Zabłocki na mydle, na moje pytanie, czy uważa za celowe wydawanie pisma w Pabjanicach, odparł:

— Bezwarunkowo, oczywiście, o ile redakcja niezwłocznie przystąpi do pośrednictwa w sprawie udzielenia nam przez kapitalistów an-

Stany Zjednoczone, które wyszły wzbogacone z chaosu wojny światowój i stały się wierzycielem całej Europy, które rozwinęły olbrzymią produkcję w czasie wielkiego kataklizmu dziejowego i nagromadziły u siebie wielkie kapitały, zniewolone są zawrócić z dotychczasowej drogi protekcjonizmu gospodarczego i muszą propagować ideę polityki wolnego handlu.

Te dwa przykłady winny nam wystarczyć do zrozumienia, jak wielkie zmiany zaszły na rynku światowym od chwili wojny europejskiej z r. 1914 — 18.

I dlatego najważniejszem zagadnieniem, które obecnie zwraca na siebie uwagę powszechną, jest sprawa zapewnienia światu równowagi gospodarczej.

I dlatego też Polska od chwili powstania wytęża wszystkie swoje siły w kierunku sharmonizowania swego życia gospodarczego.

Aby zrozumieć specjalnie ciążkie położenie w tym względzie naszego kraju, musimy sobie uprzytomnić tę okoliczność, że nowe państwo polskie powstało z trzech zaborów, z których każdy żył innem życiem gospodarczem i wchodził w orbitę interesów innego państwa zaborczego.

Sytuacja powyższa obarczyła Polskę koniecznością przeprowadzenia rewizji dotychczasowej działalności gospodarczej i przystosowania się do nowych, zasadniczo-zmienionych warunków życia.

Na to jednak, by postulaty te wprowadzić w życie, potrzeba wielkich wysiłków i to wysiłków całego społeczeństwa, gdyż chodzi tu nietylko o zmianę dotychczasowych poglądów i zasad, mających jeszcze wpływ na życie gospodarcze, ale i o zrozumienie przez każdą jednostkę, czego ona może się w danej chwili od społeczeństwa domagać i co winna dać od siebie swemu społeczeństwu w związku z obecnie przeżywanym kryzysem gospodarczym. F. J.

Naszym czynnikom rządzącym ku uwadze.

Na przyjęciu zorganizowanem przez miejscowe społeczeństwo z racji otwarcia Miejskiego kinematografu Oświatowego, p. wojewoda Darowski, wysłuchawszy całego szeregu przemówień, wyrażających uznanie dla jego działalności na terenie samorządów i będących dowodem popularności jego osoby wśród miejscowego społeczeństwa, oświadczył m. innemi.

Z przemówień panów przedstawicieli miasta Pabjanic i innych okolicznych miast wznioskuję, iż za mało obcinam jeszcze budżety samorządów, które mi panowie przysyłacie do zatwierdzenia. Kto bowiem chce w dzisiejszych czasach dobrze i skutecznie rządzić, nie może liczyć na popularność. Dzisiejsze trudne warunki wymagają często energicznych, choć bolesnych cięć, które bynajmniej nie sprzyjają popularności czynników rządzących wśród mas.

Dlatego też w poczynaniach swych dzisiaj kierować się wszyscy musimy nie względami na popularność lecz roztropnością, rozumnem wyrachowaniem. Dlatego też często zmuszony jestem skreślić tę i ową pozycję w waszych budżetach, którą uważacie za niezbędną, za niezastąpioną, a której skreślenia domaga się prosty rachunek.

Powtarzam często popularność dzisiaj nie chodzi w parze z dobremi rządami.

Słowa powyższe, które w miarę zapamiętania staraliśmy się oddać zgodnie z przemówieniem p. wojewody, winni stale mieć na uwadze wszyscy działacze na niwie społecznej.

---

gielskich pożyczki w wysokości miljona funtów szterlingów. —

Chętnie przyrzekłem, że tę drobną sprawę załatwimy w ciągu najbliższych dni.

Znany i ceniony (odpowiednio do posianych kapitałów) kupiec, który przed wojną posiadał sklepik wartości 40 rubli, a obecnie jest w posiadaniu fabryki, olbrzymich składów, willi i jeździ „z własnym samochodem“ — rzekł krótko:

Czy pismo potrzebne? co znaczy potrzebne? Ono jest niezwykle potrzebne. Tylko panowie musicie przedewszystkiem bronić takich jak ja zrujnowanych przez wojnę kupców i starać się dla nas o wydatną pomoc rządu. — Obiecałem, że niezwłocznie wystąpimy do rządu z wezwaniem, by zaopiekował się takimi biedakami, zrujnowanymi przez wojnę.

Członek zarządu „Stowarzyszenia jeżdżących tylko resorówkami“ oświadczył bez ogródek, że — jego zdaniem — gazeta potrzebna, ale głównie zimą, gdyż dobrze jest w czasie mrozów owijać w papier „drukowany“ palce u nóg; a następnie gazeta przyda się dla „cierpelowania rządu“ w sprawie wzrastającej ciągle drożyzny alembikowej z kwiatkiem.

Wybitny działacz samorządowy na pytanie, jak zapatruje się na nasze zamierzenie odrzekł:

— O ile w łonie redakcji będzie przy pracy panowała taka harmonja i zgoda, jak w Radzie Miejskiej, to możecie panowie dojść do bardzo ładnych wyników.

Prezes Tow. Łowieckiego zauważył uprzejmie, że myśl wydawania gazety jest piękna i prosi o przesyłanie każdego ósmego i dziewiątego numeru. Przy sposobności zapytał, czy nie moglibyśmy udzielić miejsca artykułowi dyskusyjnemu na temat: „Czy do piątki wolno dobierać, czy—nie?“ Oczywiście w imieniu redakcji zgodziłem się chętnie.

Znana i wysoce ceniona działaczka na polu opieki nad niemowlętami, które opuściły rodziców z powodu odmiennych zapatrywań politycznych, wyraziła pogląd, że pismo utrzyma się, jeżeli będzie szeroko uwzględniony dział matrymonjalny.

Jeden z miejscowych lekarzy oświadczył: Noworodka trzeba otoczyć taką troskliwą opieką lekarską, z jakiej korzystają urzędnicy państwowi i nauczyciele. Tylko taka opieka zagwarantuje mu zdrowie i długie życie.

Serdeczny przyjaciel mój, stary śledziennik, ale człowiek poważny i doświadczony, gdy zapytałem, co myśli o gazecie, dał taką odpowiedź:

— Widziałem już różnych warjatów...

Zresztą, jeżeli nie będziecie pisali nic o polityce, jeśli zaniechacie omawiania wszelkich spraw lokalnych, jeżeli wyeliminujecie z pisma kronikę i artykuł wstępny i stanowczo odrzucicie feljeton i ogłoszenia — to, kto wie może....

Podziękowałem za radę, urżnąłem się ze zmartwienia i — napisałem ten feljeton.

Za tydzień dowiecie się, kto nie zaprenumerował jeszcze gazety i dlaczego?

Ralf.

Kronika miejscowa.

Muzeum Koła P. M. S. — otwarte dla dorosłych w niedziele od 5—7, wstęp 20 gr., dla dzieci w poniedziałki od 5 — 7, wstęp 5 gr.

Bibljoteka Koła P. M. S. otwarta we wtorki i piątki od 7 — 8½.

Książnica Dziecięca Koła P. M. S. otwarta w poniedziałki, wtorki i środy od 3 — 6.

Święto pieśni w Pabjanicach.

Dążąc do nawiązania ściślejszego kontaktu między zrzeszeniami i Związkami śpiewaczemi w Województwie Łódzkiem, Pabjanickie T-wa — Śpiewacze w celu podniesienia poziomu artystycznego pieśni, postanowiły urządzić w Pabjanicach „Święto Pieśni". Aby zamierzenia te przeprowadzić w czyn zwołujemy w starym grodzie Pabjanicach Zjazd Stowarzyszeń Śpiewaczych w dniach 23 i 24 maja 1926 r. t. j. w czasie Zielonych Świąt.

Wszystkie Towarzystwa Śpiewacze Województwa Łódzkiego, hołdujące pieśni ideowej zaproszone są na zapowiedziany Zjazd w możliwie licznych zespołach chórowych, lub ich przedstawicielstwie.

Powołana przez Komitet Sekcja Artystyczna wybrała do wspólnego wykonania przez Chóry męskie na Zjazd ten przybyłe następujące utwory:

1. „Oj Ziemio"... Maszyńskiego.
2. „Jeszcze Polska nie zginęła" w układzie dla Chórów wojskowych.

Celem zainteresowania uczestników Zjazdu postępami i rozwojem pieśniarstwa ojczystego — Komitet Wykonawczy urządza na Zjeździe Konkurs Chórów: męskiego i mieszanego z utworów dowolnie przez same Chóry wybranych tak w słowie polskim, jak i niemieckim.

Stowarzyszenia śpiewacze i Chóry istniejące na terenie Województwa Łódzkiego których adresy Komitetowi nie są znane i które nie otrzymały zaproszeń, proszone są o zgłoszenie swych adresów celem przesłania im partytur pieśni do wspólnego wykonania. —

Bliższe szczegóły dotyczące uroczystości podamy w najbliższych numerach Gazety Pabjanickiej.

Pożądane udogodnienia na tramwajach pabjanickich.

Z dniem 15 kwietnia wprowadzony został na tramwajach kursujących między Pabjanicami a Łodzią nowy rozkład jazdy pociągów osobowych.

Linja Łódź-Pabjanice dworzec (co 30minut)

Odjazd z Łodzi: 6,30, 7,00, 7,30, 8,00, 8,30, 9,00, 9,30, 10,00, 10,30, 11,00, 11,30, 12,00, 12,30, 13,00, 13,30, 14,00, 14,30, 15,00, 15,30, 16,00, 16,30, 17,00, 17,30, 18,00, 18 30, 19,00, 19,30, 20,00, 20,30, 21,00, 21,40, i wieczorowe extra pociągi: 22,30, i 24,30. —

Uwaga: pociągi wychodzące z Łodzi o godz. 20.00, 21.00 i 24.30 dochodzą tylko do magistratu m. Pabjanic.

Odjazd z dworca m. Pabjanic: 6.30, 7.30, 8.00, 8.30, 9.00, 9.30, 10.00, 10.30, 11.00, 11.30, 12.00, 12.30, 13.00, 13.30, 14.00, 14.30, 15.00, 15.30, 16.00, 16.30, 17.00, 17.30, 18.00, 18.30, 19.00, 19.30, 20.00, 20.30, 21.30, i wieczorowy extra pociąg 23.30.

Oprócz tego z przed magistratu m. Pabjanic odchodzić będą jeszcze do Łodzi pociągi o: 6.15, 7.15, i 20.50.

Jak z powyższego wynika czas odjazdu pociągów extra w których obowiązują podwójne ceny biletów został przesunięty znacznie. W pociągach odchodzących z Łodzi wieczorem o godz. 9-ej i 9 min. 40, oraz odchodzących z Pabjanic o godz. 9-ej min. 30, obowiązują ceny biletów normalne.

Nowa placówka kulturalna w Pabjanicach.

Od świąt Wielkanocy w Pabjanicach rozpoczęła swą działalność nowa instytucja kulturalna. Jest nią Miejskie Kino Oświatowe. Mieści się ono w nowowzniesionym gmachu przy ulicy Gdańskiej. Gmach ten zbudowany wg. najnowszych zasad może pomieścić wygodnie około siedmiuset widzów. Posiada on scenę, na której w przyszłości grać będzie na występach gościnnych teatr łódzki. W niewykończonej jeszcze części gmachu mieścić się będą pokoje dla artystów, szatnie, toalety, cukiernia i poczekalnie. Przez trzy dni w tygodniu t. j. w poniedziałki, wtorki i środy kino dawać będzie obrazy naukowe, w pozostałe zaś dni — obrazy rozrywkowe. Ceny biletów na seanse naukowe są tak niskie, (10 gr. 20 gr. 30 gr) że umożliwiają korzystanie z kina nawet najbiedniejszym.

Otwarcie kina odbyło się bardzo uroczyście przy udziale p. Wojewody łódzkiego, Darowskiego, kuratora szkolnego, p. Owińskiego oraz licznych delegatów sąsiednich miast, instytucyj społecznych i kulturalnych.

Szkoda tylko, że na inauguracyjne przedstawienie dano obraz, mający niewiele wspólnego z celami kina oświatowego.

Jednodniówka akademików Pabjaniczan.

W czasie ubiegłych świąt wielkanocnych ukazała się na mieście w rozsprzedaży „Jednodniówka Akademików Pabjaniczan". Na treść jej złożyły się artykuły z życia akademików w Polsce, feljetony, próbki poezyj i inne. Szczególną niespodziankę stanowi feljeton wybitnego pisarza polskiego, Kornela Makuszyńskiego p.t. Pabjanice i moja osoba. W artykule tym autor opisuje wizytę delegacji akademików, która zwróciła się do niego z prośbą o napisanie „czegoś" do Jednodniówki. Co może p. Makuszyński napisać o Pabjanicach, o których nawet nie wie, gdzie się znajdują. Ten właśnie brak tematu posłużył autorowi za temat do feljetonu. Humor i liryzm właściwy temu pisarzowi opromienił feljeton i uczynił z Jednodniówki rzecz miłą, nie mówiąc już i o innych utworach. Dlatego też każdy Pabjaniczanin winien postarać się o tę Jednodniówkę, której niska cena (1 zł.) umożliwia nabycie jej szerokim sferom miasta.

Obchód 30-lecia „Lutni".

W pierwsze święto Wielkanocy miejscowa Lutnia obchodziła trzydziestolecie swego istnienia.

Założona w roku 1896 jako chór kościelny pełniła przez lat trzydzieści swą misję kulturalną. Nie ograniczała się Lutnia tylko do kultywowania pieśni polskiej: organizowała cały szereg wycieczek krajoznawczych, szerząc miłość do kraju rodzinnego. Jak wysoki osiągnęła poziom artystyczny, dowodzi fakt, że już przed wojną, za dyrekcji ś. p. Juljusza Prosnaka na konkursie chórów w Łodzi otrzymała pierwszą nagrodę. W ubiegłym znów roku za dyrekcji p. Pędzimęża zorganizowane z inicjatywy Lutni chóry pabjanickie na zjeździe w Toruniu otrzymały dyplom uznania. Do bardzo zasłużonych członków zaliczała Lutnia wspomnianego dyrektora chóru śp. Juljusza Prosnaka i długotrwałego prezesa ś. p. dr. Ostaniewicza.

Trzydziestoletni jubileusz obchodzony był bardzo uroczyście. W pierwsze święto Wielkanocy o godz. 10-ej rano z lokalu Lutni przy ul. Świętojańskiej wyruszył pochód w stronę kościoła N. M. P. Na czele pochodu kroczyła orkiestra firmy Krusche i Ender, dalej delegacje towarzystw śpiewaczych ze sztandarami w ogólnej liczbie 11 dalej delegacje władz miejskich, towarzystw kulturalnych i innych. Po nabożeństwie pochód udał się do sali gimnastycznej i tu wygłoszono cały szereg przemówień, odczytano księgę pamiątkową Lutni, udekorowano jubilatów Lutni, którzy przez 30 lat trwali niezmordowanie na swem stanowisku. Wśród nich na pierwsze miejsce wysuwa się dzisiejszy prezes Lutni Sumiński. Uroczystość zakończona została koncertem, który odbył się w godzinach wieczorowych.

Wystawa przyrodnicza im. St. Staszyca w Łodzi.

W dniu 8 maja r. b. nastąpi otwarcie wystawy przyrodniczej im. St. Staszyca w Łodzi w gmachu szkoły powszechnej im. Adama Mickiewicza przy ulicy Nowo-Targowej 24.

Projekt wystawy wyszedł z Sekcji Przyrodniczej Polskiego Towarzystwa krajoznawczego i znalazł żywe poparcie władz. W dużych i jasnych salach mieścić się będą liczne eksponaty, nadesłane nietylko z Łodzi i okolicy, ale również z Warszawy i Krakowa.

Miasto Pabjanice w wystawie powyższej bierze żywy udział, gdyż przesyła do Łodzi eksponaty Miejskiego Muzeum, oraz bogate zbiory, będące prywatną własnością dr. Witolda Eichlera.

Pożądanem byłoby, aby szkoły pabjanickie skorzystały z okazji i licznie zwiedziły organizującą się wystawę.

Liczba bezrobotnych w Pabjanicach

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, Eksp. w Pabjanicach w dniu 20 b. m. było zajestrowanych 5137 bezrobotnych, w tem mężczyzn 2454, kobiet 2683. Z ogólnej liczby bezrobotnych 2496 przypada na grupę zawodową włókienniczą, 2109 na robotników n ewykwalifikowanych, reszta na inne zawody.

Wszystkich bezrobotnych, uprawnionych do zasiłków, było 3539, w tem 1042 pobierało zasiłki ustawowe, wypłacane z funduszu bezrobocia, 2497 — zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

Urząd rozporządza 1073 wolnemi miejscami w kraju i 74 — zagranicą (Francja) dla robotników różnych zawodów.

W porównaniu z poprzedniemi miesiącami (koniec m. lutego wykazywał zarejestrowanych 8573 bezrobotnych) liczba bezrobotnych obecnie znacznie zmalała.

Roboty publiczne w Pabjanicach

Dnia 19 b. m. Magistrat rozpoczął roboty publiczne. Przyjęto narazie 300 robotników, w tej liczbie ze związku klasowego 120, ze związku „Praca" 110 i ze związku chrześcijańskiego 70. Robotnicy pracują na 2 zmiany w tygodniu, po 3 dni każda. Wynagrodzenie dzienne każdego robotnika wynosi, jak i w roku poprzednim, zł. 3. 50. Robotnicy starsi, t. zw. dziesiętnicy, mający dozór nad grupą, składającą się z 20 robotników, otrzymują dziennie po zł. 4. — Powyższa liczba robotników zatrudniona jest partjami po 20 — 40 i pracuje koło osuszenia terenów miejskich pod Karolowem, doprowadzenia do porządku dróg i alei w parku „Wolności", urządzenia kwietnika głównego, strzelnicy, boisk tennisowych, porządkowania cmentarza wojskowego w tymże parku, regulacji placu miejskiego przy ul. Św. Jana na przyszły ogród dziecięcy i w szkółkach drzew i krzewów w Karnyszewicach.

Nadzór ogólny nad robotami publicznemi sprawuje Wydział Robót Publicznych, pozostający pod przewodnictwem ławnika Suleja.

Kanalizacja.

Dnia 19 b. m. rozpoczęły się pomiary terenów miasta w związku z opracowywaniem planu regulacyjnego miasta i projektów urządzeń kanalizacyjno wodociągowych w Pabjanicach.

Kierownictwo nad powyższemi robotami spoczywa w ręku inż. Lindnera.

Kursy społeczne w naszem mieście.

W grudniu roku zeszłego Koło P. M. S. w Pabjanicach przystąpiło do organizowania kursów społecznych o Polsce współczesnej, w wykonaniu uchwały zjazdu delegatów P. M. S, w Warszawie odbytym w listopadzie r. z. Ponieważ jednocześnie prawie z podobną inicjatywą wystąpił i Związek Legjonistów w Pabjanicach, nie chcąc rozpraszać sił, wspomniane organizacje w porozumieniu z przedstawicielami przysposobienia wojskowego i Sokoła uznały za stosowne połączyć się w tej tak pożądanej na naszym gruncie akcji. Wybrano wspólne kierownictwo kursów w składzie: St. Szefera, W. Eichlera, W. Tomczaka, T. Lubońskiego i F. Skwarki, oraz zaproszono cały szereg prelegentów z pośród najwybitniejszych sił miejscowego społeczeństwa.

Program wykładów obejmował następujące przedmioty: 1. Zarys historji Polski od 1914 r. — p. K. Staszewski, dyrektor seminarjum miejskiego 2. Granice przyrodzone polski, granice strategiczne Polski, dr. prof. Stolarzewicz, 3 Państwo, Naczelne władze państwowe, Ks.

dr. R. Konecki, 4. Wisła i jej dorzecze jako ośrodek Polski, Obszar Polski i jego spójność terytorjalna, klimat kraju, morze Polski. Obowiązki obywatela i prawo obywatelskie, p. H. Salska prof. gimnazjum żeńskiego, 5. Sejm i Senat p. M. Tomczak b. poseł na Sejm ustawodawczy. 6. Rolnicze bogactwa Polski, Mineralne bogactwa, Komunikacja, Ludność—p. Sajda J. kier. 7 kl. Szk. Powsz. 7. Samorząd i administracja państwowa w powiecie i województwie, Sądownictwo, Administracja gospodarcza, skarbowa — p. Fr. Janowski magister nauk społecznych. 8. Szkolnictwo w Polsce — p. St. Szefer, prezes Zw. Naucz. 9, Przemysł Polski i handel, Zrzeszenia społeczne— p. Z. Fuks kierownik Społem, 10. Wychowanie fizyczne p. M. Kwaśniak, prof, Seminarjum, 11. Higjena — p. dr. W. Eichler, prezes koła P. M. S. 12. Opieka i ubezpieczenia społeczne — p. Pluskowski J. ławnik Magistratu. 13. Ochrona bezpieczeństwa osób i mienia — p. J. Pelc. 14. Obrona państwa — por. M. Janowski.

Uroczyste otwarcie kursów odbyło się dn. 18 stycznia b. r. w obecności przedstawicieli władz samorządowych i instytucyj społecznych, w sali przepełnionej słuchaczami przemówieniem dr. W. Eichlera, poczem zabrał głos wiceprezes Rady Miejskiej p. F. Papiewski, wiceprezydent miasta p. K. Skowroński, oraz w imieniu prelegentów kursów p. Szefer. Na zakończenie utrwalono uroczystość na kliszy.

Kursy wzbudziły niebywałe zainteresowanie i pomimo, że trwały 3 miesiące (1 lub 2 razy tygodniowo) cieszyły się niesłabnącą frekwencją do końca. Przeciętna ilość słuchaczy na wykładzie wyniosła 239 osób, najniższa liczba 165 osób, najwyższa 320 osób. Ilość stałych słuchaczy, uprawnionych do otrzymania zaświadczeń z wysłuchania kursu — 198.

Wśród słuchaczów była b. duża ilość kobiet: co do wieku to aczkolwiek przeważała młodzież, znaczny odsetek stanowili i starsi.

Zamknięcia kursów 14 kwietnia dopełnił dr. W. Eichler, wyraziwszy wysokie uznanie kierownictwa dla słuchaczów, którzy z takim zrozumieniem rzeczy potraktowali tę niezmiernie ważną na naszym terenie akcję i wykazali tak wielkie zainteresowanie się wszystkiemi prelekcjami, poczem serdecznie podziękował gremium prelegentów, którzy tak chętnie dla dobrej sprawy poświęcili tyle pracy i drogiego czasu.

Należy spodziewać się, że ta pierwsza próba tak pięknie udana zachęci instytucje oświatowe do organizowania i w przyszłości systematycznych kursów o rozmaitym programie.

Podziękowanie.

Kierownictwo Kursów Społecznych o Polsce Współczesnej w Pabjanicach, składa niniejszym wyrazy serdecznej podzięki wszystkim Szanownym Prelegentom na Kursach, którzy tak chętnie pośpieszyli na zaproszenie inicjatorów Kursów, oddając bezinteresownie swą wiedzę i duży nakład pracy dla sprawy społecznej.

Komitet Obchodu rocznicy 3-go maja.

W d. 17 b.m. na zaproszenie Magistratu m. Pabjanic zebrało się grono obywateli z pośród miejscowego społeczeństwa w celu zorganizowania Komitetu Obch. 3 maja. Kom. wyłonił 3 sekcje:

1) oświatową w skład której weszli pp. Radwański J. Piątkowski J. Jędrychowska J., oraz przedstawiciele nauczycieli szkół średnich i powszechnych.

2) obchodową — pp. Bork, Szymanowicz, Wendler, Pączkiewicz, ks. Mirecki.

3) zabawową—pp. inż. Łąpiński, Kanenberg, Jankowski L., Giziński, Dąbrowski.

Program obchodu podamy w następnym numerze Gaz. Pab.

Komitet Ziórki na Dar Narodowy.

Dnia 21 b. m. z inicjatywy miejscowego Koła P. M. S. został zorganizowany w naszem mieście Komitet Zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja“ przeznaczonej na cele oświatowe P.M.S. na terenie byłej kongresówki. Protektorat nad całą zbiórką objął p. Prezydent Rzeczypospolitej.

W skład Komitetu miejscowego weszli: p. Inspektor Radwański jako przewodniczący ks. Kanonik Mirecki i Dr. Eichler jako zastępcy pan Czekay jako sekretarz i p. Kamiński jako skarbnik, i T. Nowak zastępca, pani Dyr. Jędrychowska — sekcja znaczka p. Giziński — sekcja nalepek p. Kacperski i p. Wł. Tomczak — sekcja list ofiar: p. Szefer — propaganda.

Uchwalono działać w kontakcie z powstałym Komitetem „Obchodu 3 Maja“.

Obrona Kresów Zachodnich.

W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 4-ej odbędzie się w sali Domu Ludowego odczyt ks. Gogolewskiego o Obronie Kresów Zachodnich, poczem nastąpi zebranie organizacyjne miejscowego Koła Obrony Kresów Zachodnich.

Misja francuska w Pabjanicach.

Dnia 16 kwietnia Misja francuska na roboty do Francji przyjęła 58 robotników, w tem 4 kobiety.

Zapotrzebowanie Misja zgłosiła na 200 osób. Zarejestrowanych było około 300. Rejestrację przeprowadzał P. U. P. P. w Pabjanicach. Powtórny werbunek odbędzie się w pierwszej połowie m-ca maja r. b.

Strajk.

Dnia 12 i 13 b. m. w kilkunastu mniejszych tkalniach mechanicznych zarobkowych powstał strajk na tle ekonomicznem. Tkacze żądali wyrównania cennika uchwalonego w 1923 roku. Po wspólnej konferencji pracodawców i pracowników odbytej w dniu 13 b. m. pod przewodnictwem Inspektora pracy strajk zlikwidowano tem, że tkacze do pracy przystępują natychmiast, a przyszłe zarobki wypłacane będą według stawek, jakie uchwali powołana na konferencji komisja w skład której weszli: Inspektor Pracy, 6 pracodawców, 3 przedstawicieli związków zawodowych i 3 tkaczy po jednym z każdego związku.

Smutny epilog sprawy Tomczaka.

Osławiony Tomczak Władysław, który w marcu b. r. z rewolwerem w ręku bronił się przy ul. Legjonów przed goniącymi go policjantami, został w dniu 17 b. m. skazany przez Sąd Doraźny w Łodzi na śmierć przez rozstrzelanie. Ponieważ Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ułaskawienie, wyrok wykonano nazajutrz po ogłoszeniu go.

Z samorządu.

Rada Miejska.

Posiedzenie z dn. 19 kwietnia r. b.

Posiedzenie otworzył o godz. 8.25 wiceprezes Rady Miejskiej F. Papiewski w obecności quorum Rady (33 członków). Po przyjęciu porządku dziennego, radny — sekretarz M. Raczyński odczytał protokuł poprzedniego posiedzenia Rady, który został przyjęty bez zmian.

Pożyczki...

Po zreferowaniu wniosków Magistratu przez wiceprezydenta Skowrońskiego w sprawie zaciągnięcia długoterminowych pożyczek na budowę łaźni miejskiej, roboty publiczne i dokończenie gmachu kinematografu oświatowego uchwalono w drugim czytaniu:

a) jednogłośnie bez dyskusji wniosek, dotyczący zaciągnięcia pożyczki ze skarbu państwa w wysokości zł. 100,000 — na budowę łaźni miejskiej.

b) jednogłośnie po krótkiej dyskusji, w której brali udział r.r. Wlazłowicz i Nys, wniosek, dotyczący zaciągnięcia pożyczki ze skarbu Państwa w wysokości zł. 500,000 na roboty publiczne.

c) 27 głosami wniosek dotyczący zaciągnięcia pożyczki ze skarbu państwa w wysokości zł. 30,000 — na dokończenie gmachu kinematografu oświatowego.

Sprawa powyższa była przedmiotem ożywionej dyskusji.

Radni Nys, Wendler i Jankowski domagali się sprawozdania z budowy kinematografu i proponowali przeprowadzenie budowy poczekalni z dochodów za bilety wejściowe.

Członkowie Magistratu wyjaśnili, że sprawozdanie rzeczone jest zawarte w budżecie na r. 1926 i że, jeżeli Ministerstwo nie udzieli pożyczki, to Magistrat nie przystąpi w tym roku do budowy poczekalni, gdyż budżet nie przewiduje takiej pozycji.

Na tem dyskusja została przerwana.

Ciekawa dyskusja nad kanalizacją.

Wiceprezydent Skowroński zreferował wniosek Magistratu w sprawie powierzenia inż. Lindnerowi wykonania prac przedwstępnych do kanalizacji, jak uzupełnienie planu niwelacji, badanie gruntów, wód i t. p. za sumą zł. 4,700.

Wniosek ten, sam w sobie niewinny, wywołał (nie wiadomo już, po raz który) dyskusję zasadniczą nad sprawą urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych w Pabjanicach.

Radni z prawicy: Wendler i Jankowski odnoszą się pesymistycznie do sprawy kanalizacji, gdyż nie wierzą, by takie wielkie zamierzenie mogło być w dzisiejszych czasach krytycznych zrealizowane. Wyrażają przypuszczenie, że prace przedwstępne inż. Lindnera mogą spocząć w archiwum i narażą miasto tylko na niepotrzebny wydatek.

Radny Lidzbarski uważa sprawę elektrowni i łaźni za ważniejszą od kanalizacji i dlatego będzie głosował przeciwko wnioskowi Magistratu.

Radny Nys podziela stanowisko przedmówcy.

Radni z frakcyj robotniczych: Szczerkowski, Staszewski, Łaski i Dąbrowski uważają sprawę kanalizacji za nadzwyczaj ważną dla naszego grodu: podniesie ona zdrowotność miasta, a przy jej realizowaniu znajdzie zatrudnienie 1,500 robotników, co umożliwi częściową likwidację bezrobocia w Pabjanicach.

Przemówienie r. Łaskiego, utrzymane w tonie humorystycznym, wywołało burzę wesołości wśród radnych i licznie zebranej na sali publiczności.

Po przemówieniach pp. prezydenta, wiceprezydenta i ławnika Pluskowskiego, którzy wykazali konieczność przeprowadzenia prac przedwstępnych do kanalizacji, wniosek Magistratu zostaje uchwalony 25 głosami.

Nowe podatki.

Po referacie r. Olejniczaka przyjęto bez dyskusji następujące podatki na r. 1926: podatek hotelowy, od zbytku mieszkaniowego i od plakatów, szyldów i anonsów.

Ile ma płacić „Zachęta".

W sprawie podwyżki podatku od biletów wejścia do kinematografu „Zachęta" do wysokości, płaconej przez prywatny kinematograf „Luna" wywiązała się dyskusja. Sprawozdawca Komisji Finansowo-Budżetowej r. Staszewski referuje wniosek Komisji w tej sprawie, która, biorąc pod uwagę szeroką działalność kulturalno-oświatową Polskiej Macierzy Szkolnej (właściciela kina „Zachęta"), doszła do wniosku, iż nie należy pozbawiać Macierzy jedynego źródła dochodowego, tembardziej, iż uchwalenie wniosku Magistratu o podwyżkę podatku zakończyłoby się likwidacją „Zachęty" i koniecznością przejęcia przez Magistrat agend, prowadzonych przez Macierz co jest jednak niemożliwie ze względu na ciężką sytuację finansową, jaką przeżywa Magistrat.

Radny Raszpla nie podziela opinji przedmówcy co do znaczenia Macierzy w Pabjanicach i zgłasza wniosek, by „Zachęta" płaciła podatek o 10% niższy od „Luny".

Radny Szymczyk jest zdania, iż nie należy faworyzować „Zachęty" na nie korzyść „Luny", gdyż bardzo często obrazy, wyświetlane w tej ostatniej, są lepsze od obrazów Macierzy. Do Pozostałej zaś działalności oświatowo-kulturalnej Macierzy nie przywiązuje tej wagi, co r. Staszewski. Uważa ją nawet za szkodliwą dla klasy robotniczej, gdyż na różnych kursach, prowadzonych przez Macierz, nie mówi się nigdy o ekonomji politycznej, walce klas, potrzebach robotnika, lecz tylko o Polsce, harmonji klas i t. p. Mówca opowiada się za podwyżką podatku do pełnej wysokości.

Radny Papiewski uważa przemówienie przedmówcy za demagogję i, patrząc na sprawę powyższą z punktu widzenia dobra miasta, dochodzi do wniosku, że uchwalenie podwyżki, podatkowej pociągnie za sobą utratę przez Magistrat do 10 tysięcy zł., gdyż taka to suma wpłynęła w r. ub. do kasy miejskiej tytułem podatku od biletów do „Zachęty". Ponadto mówca prosi radnych, by nie wyrządzali krzywdy Macierzy, która w r. b. obchodzi 20-lecie swego istnienia.

Po przemówieniu prezydenta Jankowskiego, który w całej rozciągłości popierał wniosek Magistratu, przyjęto wniosek r. Papiewskiego o odroczenie sprawy powyższej celem dokładnego zapoznania się z nią przez Radę Miejską.

Nareszcie budujemy elektrownię.

Ławnik Szymanowicz referuje sprawę budowy elektrowni i komunikuje, iż Komisja, wyłoniona przez Radę Miejską do prowadzenia pertraktacyj w sprawie elektrowni, opracowała po długich układach projekt umowy przedwstępnej ze Spółką Akc. „Siła i Światło" w Warszawie, którą obecnie przedkładał Radzie do przyjęcia.

Prezydent Jankowski uzasadnia potrzebę wybudowania elektrowni i wnosi, by Rada Miejska upoważniła Magistrat do podpisania przedłożonej umowy i do dalszego prowadzenia układów.

W czasie dyskusji, w której brali udział r.r. Szczerkowski, Wendler, Nys. i Orłowski oraz ławnik Pluskowski, zgłoszono dwa nowe wnioski:

1) r. Szczerkowskiego o wyraźne zaznaczenie w umowie, iż miastu chodzi o elektrownię okręgową.

2) ławnika Pluskowskiego o umieszczenie klauzuli, że Spółka nie może odstąpić swych praw i obowiązków, wynikających z omawianej umowy, osobom trzecim bez uprzedniej zgody na to Magistratu, akceptowanej przez Radę Miejską.

Wnioski powyższe zostały przyjęte, poczem uchwalono jednogłośnie wniosek prezydenta Jankowskiego, upoważniający Magistrat do podpisania umowy, z poprawką r. Tomczaka, by Magistrat, o ile Spółka nie zgodzi się na przyjęte dzisiaj poprawki, natychmiast o tem powiadomił Radę Miejską.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 12.30 w nocy.

Obrady powyższe toczyły się po raz pierwszy w sali Miejskiego Kinematografu Oświatowego.

F. I.

Prenumerujcie
„Gazetę Pabjanicką"

Teatr i kino.

Żabi król.

Fantastyczna opera w 2 aktach. Muzyka Henryka Miłka słowa Or-Ota.

We wtorek dnia 20 kwietnia r. b. w teatrze Luna miejscowe Gimnazjum Żeńskie im. Królowej Jadwigi wystawiło fantastyczną operę p. t. Żabi król. Za libretto opery wzięta została znana komedyjka Or-Ota o królewnie, która za okazaną przysługę przyrzeka swą rękę Żabiemu królowi, a jak się później okazało, — pięknemu królewiczowi, żyjącemu z powodu czarów ludzi niegodziwych pod postacią żaby. Libretto jest zbyt krótkie, by mogło być podstawą widowiska, któremu minimum przeznacza się dwie godziny. Dlatego też kompozytor poświęcił wiele miejsca baletowi, odgrywającemu w sztuce podstawową rolę.

Muzyka w operze, przeznaczonej zasadniczo dla teatrów młodzieży, z konieczności opartą jest na rytmie łatwych, lecz melodyjnych walczyków. Pomimo to nie należało do rzeczy łatwych wyuczenie młodocianych artystów licznych aryj, duetów, chórów, które pod każdym względem wypadły dobrze, szczególniej dobrym głosem, jak również i swobodą w pozie teatralnej rozporządzała królewna. Role męskie, wykonane przez uczenice szkoły, siłą rzeczy wypadły nie tak dobrze, gdyż na przeszkodzie stała barwa głosu. Lecz zarówno chóry, jak i soliści śpiewali dźwięcznie i czysto. Znać było tu mrówczą pracę, duży wysiłek, dążący do wykończenia najdrobniejszych szczegółów.

Balet, jak to wyżej zaznaczono, odgrywał w sztuce ważną rolę. Na początku aktu pierwszego było go nawet trochę za dużo. Należałoby w partyturze poczynić pewne skróty przez nie powtarzanie jednych i tych samych fragmentów. Aby móc wypełnić baletem tak dużą część aktu pierwszego, musiałby niemało nagłowić się specjalny artysta — baletmistrz, cóż dopiero mówić o miejscowych warunkach. Było jednak w balecie wiele fantazji i dobrych pomysłów (np. kapitalny taniec żabek.)

Wartość baletu szczególniej podnosiły nadzwyczaj barwne i artystycznie wykonane kostjumy, które uczyniły z opery widowisko nadzwyczaj malownicze.

Udział w operze brało 140 osób. Wszyscy poruszali się swobodnie, dokładnie wpadali w rytm opery, śpiewali bardzo zgodnie. Każdy z publiczności, która wypełniła salę po brzegi, wyczuwał ogrom pracy, włożonej w to widowisko. Przedstawicielowi organizatorów tego przedstawienia, który znajdował się na sali i prowadził swą operę, prof. Milkowi, publiczność po pierwszym akcie zgotowała gorącą owację.

Darząc zaś oklaskami młodocianych wykonawców opery, publiczność nie zapominała i o tych osobach, które niewidoczne dla widowni, ukryte za kulisami, kierowały baletem, będąc twórcami zarówno tańców, jak i kostjumów.

Za tak mozolną pracę, która w rezultacie dała dzieło bardzo miłe, należy się organizatorom przedstawienia szczere uznanie.

Królowa Nocy.

Występ gościnny operetki warszawskiej. W poniedziałek, dn. 19 bm. bawiła w naszem mieście operetka warszawska, która na scenie teatru Luna wystawiła wesołą operetkę Walla p. t. Królowa Nocy. Artyści operetki z p. Dobosz Markowską na czele ubawili licznie zebraną publiczność, która homerycznym śmiechem raz po raz napełniała salę.

Kino „Zachęta"

„Człowiek, który milczał." Każdy nowy film z udziałem Miltona Sillsa, przynosi bez liku estetycznych niespodzianek. — Wielka inteligencja, głębokie wyczucie artyzmu udziela specyficznego tonu postaciom, które ten artysta odtwarza. Dlatego bohaterzy, w których się wciela, wydają się bardziej inteligentni, bardziej artystycznie wysubtelnieni. — Więc i w tym filmie ów domniemany zbrodniarz, którego przypadek wygnał z grona społeczności ucywilizowanej i rzucił na jakieś dzikie odludzia, gdy mówią nam, że stał się tyranem dla swych podwładnych, nie wierzymy — zbyt mądre ma spojrzenie, a ono nie służy tyranji. — Ten bardzo charakterystyczny pierwiastek inteligencji nadaje wartości filmowi, w którym gra Milton Sills, mimo najsensacyjniejszej nieraz fabuły.

Kronika sądowa.

Łódki walczą z fabrykami.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że łódki nie mogą mieć nic wspólnego z fabrykami, a cóż dopiero można powiedzieć o zdaniu, że „łódki walczą z fabrykami" Poniższa sprawa jednak jest dowodem, że zwyczajne łódki ne stawie mogą być przyczyną unieruchomienia przemysłu w Pabjanicach.

W dniu 25 maja roku ubiegłego siadło kilku chłopców do czterech łódek, należących do Antoniny Kuligowskiej zam. przy ul. Bugaj Nr. 17 a więc na brzegu uroczej Dobrzynki, która w tem miejscu z szumem toczy wonne fale swoje i wpada... no, nie do morza, lecz do stawu, należącego do firmy Krusche i Ender. Przy stawie zbudowane są bielniki tejże firmy, czerpiące wodę z niezmierzonych głębin fabrycznego stawu. Woda idąca do bielnika musi być czysta, to też mącenie jej jest zakazane. Tymczasem nasi chłopcy, wielcy amatorzy przygód, wpłynęli sobie spokojnie na staw, pracując wiosłami aż do zmęczenia. Zauważyli to robotnicy fabryczni i donieśli o tem administratorowi fabryki. Ten, opierając się na pradawnym zwyczaju zajmowania szkodników w szkodzie, polecił łódki zabrać i ustawić je na terytorjum fabrycznem. Próżno właścicielka łódek czeka do wieczora powrotu chłopców z łódkami. Wreszcie dowiaduje się, że łódki zostały zajęte przez administrację fabryki. Zrozpaczona Antonina Kuligowska domaga się zwrotu swego ruchomego majątku, lecz bezskutecznie. Pozostaje jej wkroczenie na drogę sądową, by w ten sposób otrzymać satysfakcję. Zanim Sąd Pokoju w Pabjanicach zabrał się do rozpatrzenia powyższej sprawy, łódki zostały zwrócone. Oskarżycielka jednak idzie konsekwentnie po obranej przez siebie drodze i domaga się surowego ukarania winnych.

Na rozprawie w Sądzie Pokoju w Pabjanicach administrator fabryki Krusche i Ender wyjaśnił, że były już wypadki, gdy z powodu zamulenia bielników firmy przez mętną wodę, groziło miastu zamknięcie bielników, a w związku z tem zamknięcie fabryki i pozbawienie pracy czterech tysięcy robotników. Dlatego też administracja stale upominała właścicieli łódek na rzece Dobrzynce, by nie pozwalali na wjazd łódek na teren fabrycznego stawu. Łódki zatrzymano przez kilka dni przez nieuwagę robotników, którzy mieli polecenie wydania łódek już na zajutrz po ich zabraniu. Sąd Pokoju w Pabjanicach pod przewodnictwem p. sędziego Zawadzkiego nie dopatrzył się w czynie administratora fabryki przestępstwa i uniewinnił go.

Niezadowolona z wyroku właścicielka łódek apelowała do Sądu Okręgowego w Łodzi. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że łódki Antoniny Kuligowskiej wpłynęły na staw fabryczny bez jej woli, że przez zabranie jej łódek administracja fabryki pozbawiła Kuligowską możności zarobkowania; dlatego też Sąd Okręgowy uznał administratora fabryki winnym i skazał go na 25 zł. grzywny i na opłatę kosztów sądowych w wysokości 3 zł. 75 gr. za dwie instancje.

Niechaj jednak powyższy wyrok nie będzie dla amatorów wiosła zachętą do pójścia w ślady niefortunnych chłopców, którzy swym krokiem narobili niemało kłopotu i oskarżonemu i oskarżycielce.

Urlopy robotnicze.

Ważny wyrok w sprawach robotniczych.

Sąd Pokoju 5-go Okręgu m. Łodzi rozstrzygał w dn. 14 b. m. sprawę, posiadającą zasadnicze dla ruchu robotniczego znaczenie.

Chodziło mianowicie o to, że firma „Z. Geyer" w styczniu 1926 r. zwolniła z pracy 250 robotników i pomimo interwencji inspektora pracy nie chciała przyznać tym robotnikom prawa do urlopu na r. 1926 (w r. 1925 robotnicy urlopy otrzymali.)

W imieniu robotników występował w Sądzie adwokat B. Fichna, który twierdził, że jeżeli robotnicy choć kilka tygodni pracowali w r 1926, to prawo do urlopu nabyli. Opierał się adwokat. Fichna na ustawie o urlopach z r. 1922, na rozporządzeniu Min. pracy i opieki społecznej z r. 1923 oraz na orzeczeniu Sądu Najwyższego.

Sąd Pokoju — mimo gorącego sprzeciwu ze strony adwokata firmy „Z. Geyer" — przyznał słuszność robotnikom i przysądził im należność za urlopy za r. 1926.

Kto dba o swoje zdrowie

pije wodę sodową tylko z butelek.

Woda w butelkach ma zawsze smak czysty, mocny i przyjemny i szkodliwych domieszek miedzi lub ołowiu n i g d y zawierać nie może.

A więc pijemy i żądamy wszędzie wodę sodową tylko w butelkach.

SPORT

P. T. C — Ł. K. S. 1:5 (0:2).

Mistrz Łodzi Ł. K. S. brutalną grą zdobywa zwycięstwo nad P. T. C.

Ubiegłej niedzieli Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów gościło u siebie najsilniejszą drużynę Łodzi: Łódzki Klub Sportowy. Zrozumiałe zainteresowanie w kołach sportowych m. Pabjanic wywołała zapowiedź powyższych zawodów, to też mimo ulewnego deszczu dość liczna publiczność oblega boisko, by podziwiać mistrza Łodzi w piłce nożnej. Niestety, rozczarowali się wszyscy. Spodziewano się od gości gry, na jaką zdobyć się może tylko mistrz, gdy tymczasem widz odnosił wrażenie, że gra drużyna przeciętna, której zależało jedynie na zdobyciu bramki, nie przebierając w środkach; częste były naprzykład faule, których dopuszczała się obrona gości aż zbyt często.

Gdy prawoskrzydłowy gospodarzy, nie mając już nikogo przed sobą, prócz bramkarza, parł na bramkę, lewy obrońca Ł. K. S. kilkakrotnie podkładał mu nogę z tyłu, uniemożliwiając tym brutalnym sposobem zdobycie wypracowanych bramek.

Wynik zawodów nie jest bynajmniej miernikiem sił, gdyż od początku do końca prowadzoną była gra otwarta, a jedynie pod koniec, gdy gospodarze zmuszeni byli grać w dziewiątkę, uwidacznia się przewaga Ł. K. S. który zdobywa wtedy kilka bramek. Wynik 5:3, 5:4 byłby sprawiedliwym.

Ł. K. S. zaczyna grę i już w 1-ej minucie ze strzału Langiego uzyskuje bramkę. P. T. C. otrząsa się z chwilowej niemocy i przeprowadza kilka ładnych wypadów, lecz bez skutku. Gra się wyrównuje, następuje kilka obustronnych wypadów, przynosząc Ł. K. S.-owi drugą i ostatnią do przerwy bramkę. Druga połowa zaczyna się lekką przewagą P. T. C., Ł. K. S. gra brutalnie. Prawy łącznik P. T. C. opuszcza boisko z wybitą ręką, a w kilka minut potem lewy obrońca, również poturbowany, schodzi z boiska, P. T. C. odtąd gra w dziewiątkę, nie daje jednak za wygrane, natomiast Ł. K. S. chcąc wykorzystać sytuację, przy pomocy fauli osiąga 3-cią bramkę. P. T. C. zrywa się do ataku. Prawoskrzydłowy omija lewego obrońcę gości, ten jednak chwyta się ostatecznego środku i podłożeniem nogi z tyłu kładzie atakującego na ziemię. Sędzia p. Danciger zbyt pobłażliwie traktuje te faule i goście nadal kontynuują grę brutalną, uzyskując jeszcze dwa punkty.

Spokojnie do tej pory się zachowująca publiczność nie szczędzi zarówno siędziemu, jak i graczom Ł. K. S. okrzyków oburzenia. I to nie pomaga, drużyna Ł. K. S. jest niepoprawna. Bramkarz P. T. C. uderzony w okolicę żołądka, opuszcza również boisko, a zastępuje go najlepszy prawoskrzydłowy.

P. T. C. mimo wszystko nie traci nadziei i z kilku ładnie przeprowadzonych kombinacyj uzyskuje przez lewoskrzydłowego honorową bramkę.

Przechodząc do oceny samej gry muszę sam, jako bezstronny i odnoszący się z dużą sympatją do Ł. K. S. widz z całym naciskim potępić jego taktykę tembardziej, że spodziewano się od mistrza gry pod każdym względem wzorowej.

Miast przykład brać, może P. T. C. śmiało być przykładem, brak tej drużynie tylko rutyny. Należy zaznaczyć, że P. T. C. nie wykorzystało „jedenastki". Natomiast „jedenastkę" dla Ł. K. S. trzymał brawurowo, bramkarz P. T. C. U P. T. C. najlepszy młody, dobrze się orjętujący bramkarz, przyszła gwiazda Pabjanic, atak niedysponowany za wyjątkiem prawoskrzydłowego. Natomiast u gości wyróżnili się bramkarz, lewa strona ataku i prawa pomoc.

Sędzia p. Danciger za mało przezorny; radzimy być więcej bezstronnym.

K. L.

Hakoah — Burza 5 : 2 i 2 : 2.

Pabj. T-wo Sp. „Burza" po ostatnich sukcesach nad W. K. S-em i P. T. C. ulega w sobotę Hakoahowi w stosunku 5 : 2, natomiast w niedzielnem rewanżowem spotkaniu uzyskuje wynik remisowy 2 : 2.

Pierwsze zawody odbyły się w Łodzi na boisku W. K. S. natomiast rewanż w Pabjanicach na boisku „Burzy".

Hakoah uzyskuje wysokocyfrowe zwycięstwo dzięki Segałowi i Wałłachowi, najlepszych swych graczy, natomiast „Burza" osiąga dwa punkty z „jedenastek."

Do remisowego wyniku w drugim dniu rozgrywek przyczynił się lewo-skrzydłowy Hakoahu, który z dogodnych podbramkowych pozycyj zaprzepaścił kilka bramek.

„Burza" grała bardzo słabo zwłaszcza w Łodzi. Drużyna ta winna sobie przyswoić jakikolwiek system gry, wszak strzelaniem „na wiatr" nie da się osiągnąć zwycięstwa a samej grze ujmuje to istotnych cech sportu piłkarskiego.

Zakłady Graficzne
„ZIEMIA SIERADZKA"
w Sieradzu.